

Protokół Nr 7/2017
Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Banie Mazurskie
odbytego w dniu 8 grudnia 2017 roku.

W posiedzeniu komisji uczestniczyło 8 członków komisji.

Komisja Rewizyjna w składzie:

- | | |
|-----------------------|--------------------------------|
| 1. Beata Sereďa | - przewodnicząca komisji |
| 2. Roman Daszkiewicz | - z-ca przewodniczącej komisji |
| 3. Mirosław Domański | - członek |
| 4. Karol Szabłak | - członek |
| 5. Marek Piotr Sawków | - członek |
| 6. Kinga Kawczyńska | - członek |
| 7. Adam Marek Wawer | - członek |
| 8. Mariusz Drozd | - członek |
| 9. Jan Chodań | - członek - nieobecny |

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:

- Łukasz Kuliś - wójt gminy,
 - Irena Łobacz - sekretarz gminy.
 - Mieszkańcy sołectwa Kierzki: Iwona Janczewska, Krzysztof Klukowski, Łukasz Kulbacki, Kacper Kotara, Krystyna Sienkiewicz, Wiesława Kociuba.
- (Lista obecności stanowi zał. nr 1)*

Porządek posiedzenia.

Proponuję następujący porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Rozpatrzeni skarg:
 - 1) na działalność Wójta Gminy Banie Mazurskie w zakresie wyboru oferty na zakup kruszywa na remont dróg ze środków funduszu sołectkiego oraz nieprawidłowo działającej oczyszczalni ścieków przy budynku gminnym,
 - 2) na działalność Wójta Gminy Banie Mazurskie w sprawie ignorowania próśb mieszkańców o przywrócenie przejezdności dróg gminnych: Kierzki, Kierzki Leśne, Kierzki Kolonia, obecna droga Kierzki Leśne (Jankowski-Wojciechowski-Racis).
- 3) Sprawy różne.
- 4) Zamknięcie posiedzenia.

Do pkt. 1

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Beata Sereda przywitała przybyłych na posiedzenie i stwierdziła jego prawomocność.

Do pkt. 2/1

Skarga stanowi zał. nr 2 do protokołu

Beata Sereda – są dziś obecni mieszkańcy, mam pytanie, dla czego jest nieobecny sołtys z Państwa miejscowości. Nie rozumiem tego, że składane są skargi, potworzyły się jakieś grupy, od Państwa Kociubów i Kulbackich jest jedna, a sołtysa, który reprezentuje sołectwo nie macie ze sobą.

Łukasz Kuliś – wójt gminy – jest to skarga na działalność wójta, dla tego przedstawię swoje stanowisko najpierw w tej pierwszej części skargi na działania w sprawie wyboru oferty na zakup kruszywa na remont dróg ze środków funduszu sołeckiego oraz nieprawidłowo działającej oczyszczalni ścieków przy budynku gminnym w miejscowości Kierzki.

Informacje – wyjaśnienia w tej sprawie odczytała Irena Łobacz – sekretarz gminy.

Informacje stanowią załącznik nr 3 i 4 do protokołu.

Mirosław Kulbacki – mieszkaniec miejscowości Kierzki - jeżeli oczyszczalnia będzie podniesiona tak jak jest to określone w piśmie to może będzie dobrze, a w tej chwili proszę sprawdzić, gdzie płyną pokrywy z szamba i fekalia.

Krystyna Sienkiewicz - mieszkanka miejscowości Kierzki – szkoda, że nikt nie zapytał mieszkańców, bo w tym miejscu woda wylewa nie pierwszy rok, tak jest od 60 lat, trzeba było po prostu zapytać kogoś z mieszkańców, w którym miejscu w Kierzkach można budować oczyszczalnię, druga sprawa, to nie zaplanowano żadnej poręczy przy tym kanale, już wpadł Pan Kociuba, a co będzie jak wpadnie dziecko?

Beata Sereda – nie można sobie samemu otwierać czyjegoś szamba. Trzeba też wziąć pod uwagę, jaki jest rok.

Krystyna Sienkiewicz, – o czym Pani mówi, on szedł chodnikiem przy drodze tam wszystko jest otwarte, pokrywy płyną w wodzie, mamy zdjęcia. To nie jest pierwszy rok, że tam stoi woda, tak jest od 60 lat.

Radny, członek komisji Marek Sawków – to jest sprawa bardzo poważna, odchody skażają teren i to powinno być podniesione nie w 2018 roku a natychmiast, trzeba to w jakichś sposób zabezpieczyć. To nie jest wina wójta, bo wójt tego nie projektował, jest wykonawca, który za to odpowiada i jego trzeba pociągnąć do odpowiedzialności. Druga sprawa odnośnie drogi i żwiru, mieszkańcy zwracają uwagę na to, że można było pozyskać żwir tańszy i więcej go zakupić, dłuższy odcinek drogi wyremontować. Projektant na każdej drodze określa parametry dotyczące kruszywa, taki atest w Urzędzie się znajduje, na tej podstawie porównamy parametry tych żwirów.

Radna, członek komisji Kinga Kawczyńska – czy na dzień dzisiejszy ktoś korzysta z tej oczyszczalni, jeżeli jest to budynek zamieszkały, to gdzie mieszkańcy załatwiają swoje potrzeby?, gdzie podziwia się woda z mycia naczyń lub z kąpeli? Uważam, że ta oczyszczalnia powinna być natychmiast poprawiona, bo to stanowi zagrożenie dla mieszkańców, w środku wioski jest staw z płynącymi fekaliami. Chciałam jeszcze zapytać odnośnie budynku, który

remontujemy za gminne pieniądze, czy wszyscy mieszkańcy tego budynku mają dostęp do mediów?.

Wiesława Kociuba - mieszkanka miejscowości Kierzki – zanim powstała oczyszczalnia mieszkańcy w tym budynku jakoś funkcjonowali, korzystali z naszych prywatnych ubikacji na podwórku, jakoś nikt się nigdy nie interesował, jak to funkcjonuje, w jakim stanie są sanitariaty, kto wywozi fekalia, nikogo to nie interesowało, a co ciekawsze w tym budynku jest świetlica, w której odbywają się zebrania, imprezy – gdzie jest toaleta? Kolejna sprawa to, dla czego mieszkańcy Kierzek dostali wszyscy pisma, że mamy się „spowiadać” z tego, gdzie mamy oczyszczalnię, gdzie mamy szamba, gdzie je wywozimy. Wiemy, że nikt więcej nie dostał takich pism. Dzwoniliśmy wczoraj do Pani dyrektor WIOŚ-u w Giżycku powiedziała, że takie pisma powinni dostać mieszkańcy całej gminy, a obowiązkiem gminy nie jest to, żeby wysłać pisma i ludzie mają pisać, to gmina ma sama przyjechać i sprawdzić jak u każdego ewentualnie działa oczyszczalnia i co robi ze ściekami. Okazało się, że jesteśmy trochę „be” i może musimy się w ogóle stamtąd ewakuować, bo wyszliśmy trochę przeciwko Panu wójtowi, na wszystkie odpowiedzi Pan wójt lakonicznie odpowiada, pisma podpisuje Pani Agnieszka Abramowicz. Zadałam Panu ostatnio pytanie przez telefon, czy w Baniach Mazurskich wójtem jest Pani Abramowicz, czy Pan Łukasz Kuliś?

Kacper Kotara – mieszkaniec miejscowości Kierzki - jak się woziło piasek i błoto na nasze drogi, to wszystko było okay, ale jak z innego miejsca to wtedy trzeba badać kruszywo i jego parametry.

Radny Marek Sawków – ja nie powiedziałem tego w takim kontekście, aby Wam zaszkodzić, ja zasięgnąłem porady fachowców i to oni tak mi podpowiedzieli, przytoczyłem tylko informację, jaką uzyskałem.

Krystyna Sienkiewicz - do 82 letniej Pani Bajkowskiej w ogóle nie można dojechać, próbowałam dojechać do niej, prosiła abym przyjechała do niej, jest chora na serce, nie dojechałam, wyszła do mnie z płaczem, trzeba było zawieźć ją do Bań do ośrodka zdrowia. To jest tragedia, z drugiej strony do Pana Racisa miała być zrobiona droga, pojechałam i przed Panem Wojciechowskim zakopałam się, na czym polegała naprawa - przyjechali z gminy, przywieźli dwie opony spalili dwa krzaki i pojechali z powrotem. Gdzie jest choć troszkę tej dobrej drogi. Do Pana Wojciechowskiego nie ma żadnego dojazdu.

Wiesława Kociuba – infrastruktura jest potrzebna, jeżeli nie będziemy mieli dróg, nie będziemy mieli nic, nikt się tutaj nie sprowadzi.

Beata Sereda – przewodnicząca komisji – taka sytuacja z drogami jest nie tylko w Kierzkach, jest bardzo ciężki rok. Ostatnio Pan Kulbacki krzyczał na sesji, że teraz równiarka przyjechała na drogę, w tym samym czasie była u mnie i dzięki temu mogę teraz normalnie przejechać. Problem z drogami jest i w Rogalach i Żabinie i w całej gminie.

Kulbacki Mirosław – to, o czym to świadczy? Pogoda jest i była deszczowa.

Łukasz Kuliś – wójt gminy - odnośnie pism wysłanych do mieszkańców dotyczących oczyszczalni i zbiorników bezodpływowych – faktycznie to powinno być zrobione w całej gminie, to nieprawda, że tylko Kierzki mają złożyć stosowne oświadczenia, we wcześniejszych latach były zbierane dane również w Baniach Mazurskich.

- do wypowiedzi, że nikt się nie interesował, gdzie mieszkańcy budynku gminnego w Kierzkach załatwiają swoje potrzeby, dla tego właśnie chcieliśmy ten stan rzeczy zmienić, wiadomo, jaki był stan tego budynku, między innymi wybudowano przydomową oczyszczalnię ścieków. Problemy z nią były, dla tego gmina podjęła szereg czynności, aby doprowadzić do stanu

właściwego. Myślę, że gdybyśmy tego remontu nie rozpoczęli w 2015 roku, z budynkiem mogłoby być różnie,

- co do dokumentów, które podpisuje, czy to Irena Łobacz sekretarz gminy, czy to Agnieszka Abramowicz kierownik referatu – każdy pracownik, który ma umocowanie prawne w formie upoważnienia lub pełnomocnictwa podpisuje takie dokumenty do podpisania których jest upoważniony, niektóre pisma do mieszkańców Kierzek podpisałem osobiście,

- były stwierdzenia, że należy teraz poprawić oczyszczalnię, pytanie moje - jak?, w jaki sposób ją wynieść, w jaki sposób to zrobić teraz, kiedy tak wysoki jest poziom wód gruntowych,

- co do kruszywa o którym mówił Pan Kacper, że wcześniej wożono piasek, od kiedy ja jestem wójtą każdy kilogram kruszywa był kupowany albo z przetargu albo w wyniku zapytania ofertowego. Zestawienie ilości ton zakupionego kruszywa jest przygotowane. Jeśli chodzi parametry nie wiem nie jestem specjalistą. Nie wiem, na jakiej podstawie można porównywać jedno kruszywo do drugiego z kopalni, która dostarczała do nas kruszywo do tej, która nie dostarczała, bo nie przystąpiła do procedury zapytanie ofertowego. Pan Marek zaznaczył, że zasięgnął porady fachowców, proszę powiedzieć, jacy to byli fachowcy, ja bardzo chętnie to sprawdzę.

Radny Marek Sawków – Pan nie musi tego sprawdzać, bo jeżeli ja coś mówię, to mam podstawy ku temu, są trzy rodzaje kruszywa, jeżeli Pan nie wie: pospółka, granulata i mieszanka, czyli kruszywo uszlachetniane. Projektant, który wykonywał projekt na drogę określił, jakie kruszywo powinno być zastosowane.

Łukasz Kuliś – Pan mówi o przebudowie lub budowie drogi.

Marek Sawków – ja mówię o konserwacji drogi.

Łukasz Kuliś - Pan jeszcze zapomniał powiedzieć, że jest kruszywo łamane i płukane, jak Pan rozmawiał z fachowcem, to na pewno o tym wspomniał. To, co Pan mówi, że jest projektant, inspektor nadzoru – oczywiście tak jest, ale dotyczy to inwestycji, a przy częściowych naprawach, czyli zasypianiem ubytków, bądź profilowaniu wspomniane przez Pana czynności nie są prowadzone. Jest w Urzędzie pracownik – budowlaniec, który odpowiada za te sprawy, jak tylko wróci ze zwolnienia będzie mógł się wypowiedzieć w tej sprawie. Pani Krystyna powiedziała, że miał być remontowany fragment drogi, na której rzekomo spalono dwie opony i wycięto dwa krzaki, o tym piszecie Państwo w każdym piśmie – mówimy tu cały czas o funduszu z 2015 roku, otrzymali Państwo odpowiedź w tej sprawie, jak wyglądała sprawa realizacji funduszu sołeckiego, fundusz w 2014 roku został uzgodniony w sołectwie i przez Radę Gminy uchwalony. Wspomniano tu też o pogodzie, nie pamiętam już takiego roku z takimi opadami, znam stan wszystkich dróg, tam gdzie robiliśmy drogi kruszywem, to ich stan jest dobry. Jak był objazd dróg przez Komisję Rewizyjną wskazano drogę do Żabina Granicznego, zachęcam, aby sprawdzić jak wygląda droga po remoncie, byłem 2 dni temu i mimo deszczu droga trzyma się bardzo dobrze, są odcinki, gdzie nie sypaliśmy kruszywa, tam oczywiście nie jest dobrze. To nie wynika z tego, że kruszywo jest złe, że nie chcieliśmy wykonać tej pracy. Pracownik na moje polecenie zrobił zestawienie ilości zakupionego kruszywa od 2011 roku. Mam informację, że w 2011 i 2012 roku kruszywo w ogóle nie było kupowane, później było trochę lepiej. Z tego wniossek, że prace na drogach nie były na bieżąco robione i stąd postępująca degradacja dróg. W 2017 roku na drogi zakupiliśmy ponad 3.400 ton materiału, jeszcze był używany materiał z kruszarki – 1000 ton, na który mamy decyzję starosty, że możemy go używać na drogi. Na ostatniej sesji Pan Mirosław Kulbacki sformułował stwierdzenie, że w tym czasie, kiedy był radnym, czyli od 2010 roku do 2014 roku jego droga była w bardzo dobrym stanie, a w 2015 roku – czy tak dobrze zrobiona droga może przez 2-3 miesiące ulec takiej degradacji? Mam świadomość ile mamy dróg, ile wydajemy na zakup kruszywa, jakie ponosimy koszty na inwestycje. Mam nadzieję, że jeźdźcie Państwo po terenie widziecie, jak zmienia się nasza gmina i to nie tylko w temacie dróg gruntowych, chodzi

również o asfalty, o oświetlenie. Zawsze możemy znaleźć fragment jakiejś drogi, która jest w złym stanie – w tym momencie nie rozumiem też Państwa uśmiechów.

Kinga Kawczyńska – zadałam pytanie i nie uzyskałam odpowiedzi – czy ten budynek w Kierzkach jest zamieszkały i gdzie mieszkańcy załatwiają swoje potrzeby?, Gmina wybudowała szambo, czy oczyszczalnię?

Łukasz Kuliś – w informacji jasno było podane, że jest to przydomowa oczyszczalnia ścieków, która na chwilę obecną nie funkcjonuje prawidłowo, dla tego też gmina podjęła szereg czynności w celu wyeliminowania nieprawidłowości. Lokale są zamieszkałe, co do odprowadzenia wody i nieczystości na chwilę obecną nie potrafię odpowiedzieć.

Kinga Kawczyńska, – czyli należy rozumieć, że wszystkie nieczystości trafiają do niesprawnej oczyszczalni. Jeżeli instalacja jest sprawna, jest grawitacja, to może jest jakaś alternatywa jakieś drugie inne szambo, jeżeli będziemy czekać z tym do wiosny to dojdzie do skażenia środowiska.

Łukasz Kuliś, – jeżeli znane są Pani takie sprawy jak grawitacja, to może Pani wie, co należy zrobić.

Kinga Kawczyńska – to Pan jest wójtem, to jest Pana inwestycja i Pan powinien wiedzieć, co należy zrobić, ma Pan odpowiednich ludzi, pełni Pan określoną funkcję, płaci za projektantów, ponosi Pan odpowiedzialność, w związku z tym to pytanie jest do Pana.

Łukasz Kuliś – Pani radna sprytnie próbuje wszystkie tematy scedować na mnie. Tak mamy ludzi, którzy odpowiadają, mamy projektantów, mamy osoby zajmujące się nadzorem technicznym, – jeżeli fachowcy wydali pozwolenie na budowę, mam tu na myśli starostwo, jeżeli my poczyniliśmy próby pozyskania pozwolenia wodno-prawnego, jeżeli odbyło się spotkanie, o którym przeczytała sekretarz ustalające sposób rozwiązania tego tematu, – jeżeli nie jest Pani fachowcem, to proszę nie formułować tak śmiałych tez.

Kinga Kawczyńska – tu nie trzeba być fachowcem, aby myśleć logicznie i wiedzieć, że jeżeli jest szambo zalane, dekle pourywane, ktoś korzysta z tej oczyszczalni, bo fekalia płyną po wodzie, to należy to zrobić na już.

Sereda Beata – skoro jest tyle wody, to jak można pójść i zrobić zdjęcie, jest bardzo ciężki rok, ludzie przez tyle lat nie mieli wody w piwnicach a teraz mają wodę w piwnicach, czy mamy meliorację, czy jest zrobiona, czy mieszkańcy mają porobioną meliorację, czy powiat zrobił meliorację,

Kinga Kawczyńska – od 60 lat zalewana jest ta część wsi wszyscy w Kierzkach o tym wiedzą, w Kierzkach jest coś takiego, jak „Przystanek Kierzki”, tam ludzie się mieli spotykać, grillować itd.

Beata Sereda – ja widzę jak ludzie się spotykają powstało parę grup, raz jedni piszą skargę raz drudzy – nie ma Pani sołtys, która reprezentuje sołectwo.

Wiesława Kociuba – myśmy mówili pracownikom Urzędu Pani Abramowicz i Panu Łukaszowi Kondratowiczowi, dla czego gmina w tym miejscu wybudowała oczyszczalnię, można było ją podnieść o 2 metry, tylko wykonawcy nie chciało się przywieźć żwiru a najlepiej trzeba było wybudować wyżej. Co dalej z mieszkańcami tego budynku, jeden z nich nie ma wody i światła nie ma też WC, chodzi załatwiać swoje potrzeby do naszego WC na podwórku, – kto ma to wywozić, do tej pory nikt się tym nie interesował, a co z tymi, którzy korzystają ze świetlicy, na okres jakiejś imprezy będzie przywożona TOI-ka, były imprezy robione, była TOI-ka, gdzie załatwiali się mieszkańcy?

Łukasz Kuliś – w budynku, o którym mówimy są lokale komunalne, czyli o podwyższonym standardzie, gdzie musi być łazienka, wobec mieszkańca, o którym Pani mówi pracownik merytoryczny prowadzi postępowanie. Łazienka w świetlicy?, do 2015 roku jej też nie było, teraz próbujecie mnie Państwo rozliczać za to, że chcę, aby ludzie mogli godnie żyć. W ostatnich trzech latach na Kierzki wydatkowano setki tysięcy złotych.

Krystyna Sienkiewicz – Pan je wydał nie na Kierzki tylko na budynek gminny, reszta mieszkańców z tego nie korzysta, tylko korzysta jedna rodzina, chyba, że ze świetlicy raz na rok, która też nie spełnia żadnych wymogów.

Łukasz Kuliś, – jeżeli uważacie Państwo, że nie spełnia wymogów, tyle instytucji ile poruszyliście skarżąc mnie to należy kierować dalej pisma. Chciałbym zaznaczyć, że świetlica jest „pod opieką GOKiP-u” i to czy TOI-TOI był postawiony, czy nie należy kierować pytanie do Pani dyrektor, która zarządza tą instytucją kultury. Ja wiem, że wszystkim się wydaje, że za wszystko odpowiada wójt, nawet za to, że pada deszcz, ale tak nie jest, są też inne jednostki organizacyjne oraz instytucje kultury ich szefowie, którzy podejmują określone czynności i za te czynności odpowiadają. Próba zrobienia sobie jakiegokolwiek polityki oskarżając, że coś zostało zrobione, bądź czegoś nie zrobiono, ja proszę tylko o rzetelną analizę, co było robione. Pani Krystyna mówi, że budynek gminny, tak, bo jakby był inny nie moglibyśmy finansować, drogi też są gminne i pokładamy na nie ogromne nakłady. Chciałbym przypomnieć, że fundusz sołecki może być wydatkowany po spełnieniu trzech warunków 1) musi to być zadanie własne gminy – remont dróg jest zadaniem gminy, 2) zadanie musi znajdować się w dokumentach planistycznych Strategii Rozwoju Gminy lub Planie Odnowy Miejscowości i 3) ma służyć poprawie jakości życia mieszkańców. To, że szereg dróg mamy w kiepskim stanie, to prawda, proszę odpowiedzieć na pytanie, czy pogoda pomogła, aby te drogi były dobre? Wiemy wszyscy, że nie. Rolnicy wykonywali szereg prac polowych, koszenie, i inne typu wywożenie obornika, czy przepęd bydła. Wczoraj do późnego wieczora jeździłem po drogach i widać, gdzie te prace były prowadzone, – ale to jest gmina rolnicza i my z tego tytułu nie robimy problemu tylko na wiosnę jedziemy i remontujemy.

Pani radna wskazywała, że teraz trzeba wynieść oczyszczalnię pytam jak?, jeżeli inżynierowie, którzy studiowali tyle lat i zdobywali te szlify na różnych polach nie znajdują na tą chwilę rozwiązania, woda jest wysoko, teren jest grząski, aby to zrobić trzeba kilkanaście dni dobrej pogody. Gmina chciała rozwiązać problem, teraz mieszkańcy z innej części gminy zarzucali mi i Radzie, że wszystko robimy w Kierzkach.

Mirosław Kulbacki – przecież ta oczyszczalnia została odebrana przez fachowców, protokół odbioru został przez nich podpisany, czy to znaczy, że ci fachowcy uczyli się w złych szkołach?, ja czegoś nie rozumiem, wybudowano oczyszczalnię poniżej cieku wodnego. Od lutego chodzimy w sprawie naprawy drogi, a Pan wójt zawsze mówił, że w poniedziałek albo w piątek, syn mój był 8 razy, bo ma zapisane, ja nie zapisywałem, byłem kilkanaście razy prawda? I kto tu kłamie Pan, czy ja? Zawsze mówi Pan, że sukcesywnie robi Pan drogę, do tej pory od początku roku nie trafiła na drogę przysłowiowa łyżka żwiru, dla czego?. W 2014 roku była u mnie remontowana droga, po remoncie były testy samochodowego rajdu, zgłaszałem, że świeżo po remoncie została zniszczona, dosłownie rozorana droga. Dwa miesiące walczyłem, aby PZMOT poniósł konsekwencje naprawy drogi nic z tego nie wyszło wzięliście żwir ode mnie z placu posypaliście dziury. Mówi Pan, że nigdy wcześniej gmina nie zakupiła tyle żwiru, to nieprawda, wywieziona została jedna żwirownia za Kierzkami i druga żwirownia, zrobili to ludzie w czynie społecznym. Czy w tym roku były robione drogi z gminnych pieniędzy?

Łukasz Kuliś – wójt gminy – oczywiście, że były robione, fundusz sołecki poraz kolejny przypominam, to nie są jakieś pieniądze ekstra, to pieniądze wydzielone z budżetu gminy i z tych pieniędzy kupowano kruszywo do naprawy dróg.

Mirosław Kulbacki – funduszem dysponuje rada sołecka.

Krystyna Sienkiewicz – jak nie będzie naprawiona droga to ludzie poumierają i nikt ich nie wywiezie, kiedyś wspomni Pan moje słowa, mamy fakturę, że na tą drogę wydano 6 tys. zł tam nie było jednego ziarenka żwiru, a ta faktura jest niepodpisana.

Wiesława Kociuba – macie kruszarkę tak?, Pan Galiński wywiózł tyle kruszywa do Buder, tam gmina jakoś działa, a Panu nie było potrzebne kruszywo, Pan Kułakowski mówił, że gmina nie może wziąć od nas tego kamienia, bo grozi prokurator, myśmy do księdza tyle ton

nawieźli i żwiru i kamienia, jakoś nie było prokuratora. Mąż chciał oddać kamień za przysłowiową złotówkę, a my dalej dróg nie mamy.

Łukasz Kuliś – ile dzisiaj wybrzmiało stwierdzeń populistycznych, to ja jestem zszokowany, co do kruszarki – w 2014 roku rozpoczynając prace na urzędzie wójta na placu gminnym przy ul. Jasnej zastałem hałdę gruzu, ziemi, cegieł w zasadzie nie można było przejechać, stanąłem przed dylematem, albo wyłonić firmę, która to posprząta, wywiezie i zutylizuje albo znaleźć inne rozwiązanie i wykorzystanie. Chciałbym zaznaczyć, że to ja w 2015 roku rozpocząłem procedurę wynajmowania kruszarki i wykorzystania pozyskanego w ten sposób materiału na naprawę naszych dróg, na to uzyskaliśmy stosowną decyzję starosty. Nie wiem skąd wybrzmiewa gmina Budry, to nieporównywalna gmina pod żadnym względem, ani liczby ludności, ani obszaru, ciągłości pracy jednego wójta. Chcę uściślić, że gmina nie miała żadnych żwirowni, miała jedynie miejsca z kopaliną. Nie chciałbym rozwijać wątku, o którym wspomniała Pani Wiesława, że kruszywo zostało zakupione i nie znalazło się na drodze.

Marek Sawków – to, że Pan wójt opowiedział o działalności gminy to bardzo dobrze, ale może by Pan był uprzejmy i poinformował mieszkańców Kierzek i nas, co Pan zamierza zrobić z tymi pływającymi fekaliami i nieczynną oczyszczalnią no i co Pan zamierza zrobić, aby tą drogę naprawić. Mieszkańcy twierdzą, że Urząd Gminy nie dostarczył żwiru kupionego za fundusz sołecki, mam przed sobą protokół odbioru dostawy kruszywa, na którym widnieje nazwisko Pani Bożeny Sobolewskiej, która stwierdza, że ten żwir był dostarczony na tą drogę nie wiem skąd roszczenia mieszkańców.

Pani Wiesława Kaciuba – Pani Sobolewska, jak pytaliśmy o to najpierw powiedziała, że ona nigdzie nie była i nie widziała, później raptem dla Pani Sobolewskiej zmieniła się opcja na, że była i widziała.

Marek Sawków – proszę do konsekwencji pociągnąć Panią Sobolewską a nie Pana wójta, który wyznaczył odpowiednie osoby do komisji, komisja pracowała, między innymi Pani Sobolewska – jest po prostu bałagan w radzie sołeckiej, bo gdyby nie było podpisu sołtysa to moglibyśmy mieć podstawy do tego, aby to kwestionować.

Beata Sereda – przewodnicząca komisji – byłam osobiście na tej drodze dziś rano przez posiedzeniem komisji, chciałam sprawdzić, jak faktycznie to wygląda i powiem, że droga jest usypana i przejezdna.

Krystyna Sienkiewicz, – którą drogą Pani jechała?

Beata Sereda – droga Lisy – Kierzki, my tak mamy w dokumentach.

Krystyna Sienkiewicz – to nie jest ta droga, my mówimy o drodze od Pana Racisa do Pana Jankowskiego, 4 czy 5 lat temu jeździliśmy jak po asfalcie, Pan Kulbacki wywiózł z lasu swoją żwirownię, wywiózł Pan Kociuba swoją żwirownię i było dobrze, a teraz piasku nawieźli i wszystko płynie Na tej drodze, co Pani jechała żwir jest przywieziony, nikt nie mówi, że nie. Nie róbcie z ludzi wariatów, my znamy drogi, mieszkamy tu 60 parę lat nie mówcie, że wozicie jakieś kruszywo, to jest zwykły piach, nie można tak robić, za piach płacie 40zł, gdzie tu gospodarność, gdzie uczciwość, tak się nie robi, nie kłamie się. Ile sam Kociuba nawoził swoimi ciągnikami żwiru teraz jeszcze „wieszacie na nim psy”, za co?

Wiesława Kociuba, – dla czego przy drogach gminnych nie ma postawionych żadnych znaków ograniczających tonaż, mam tu na myśli transporty leśne. Lasy powinny dokładać do remontów dróg. Droga od Kierzek na „trzy dęby” jest totalnie notorycznie niszczona przez Las. Na drodze koło Pana Kaczorowskiego jest dosłownie masakra, nie można przejechać Mój mąż bardzo wiele zrobił dla wsi, woził żwir, odśnieżał, bo nie można było dojechać, mleczarnia nie mogła dojechać do ludzi po odbiór mleka. Powiedziałam, żeby już nic nie robił, nie będzie całe życie ponosił kosztów na domiar wszystkiego jeszcze wpadł do rowu i nabawił się sepsy, ledwo uszedł z życiem.

Iwona Janczewska – mieszkanka miejscowości Kierzki – Pan Kociuba nawet sam oferował przywiezienie żwiru jak robili oczyszczalnię, ale pracownicy Urzędu stwierdzili, że nie ma takiej potrzeby.

Łukasz Kuliś – wójt gminy – planowaliśmy zgłosić do Programu drogę Lisy – Kierzki, proponowaliśmy powiatowi partnerstwo, rozważaliśmy również zwrócenie się z wnioskiem o wsparcie do Nadleśnictwa – niestety starosta nie podjął tematu ze względu na inne zobowiązania finansowe, później została wskazana ul. Jasna. Odnośnie wypowiedzi Pani Iwony Janczewskiej, że Pan Edmund chciał przywieźć żwir a urzędnicy się nie zgodzili, ja nie wiem, czy taka sytuacja miała miejsce, czy nie - powiem brzydko proszę nie robić dziada z gminy, bo na wywrotkę żwiru przy inwestycji za setki tysięcy złotych jeszcze gminę stać. Odnośnie oczyszczalni - jest projekt budowlany, jest projektant, który jest jednocześnie inspektorem nadzoru i on wie, co należy zrobić, bo on jest fachowcem, aby wybrnąć z problemu stanęło na pozwoleniu wodno-prawnym, oczywiście zaraz był sprzeciw mieszkańców. Odnośnie podpisanej bądź niepodpisanej faktury VAT, to jasno w wysłanym do Państwa piśmie zostało wyjaśnione, na podstawie, jakich przepisów, kto, jak i w jakim momencie powinien takie czynności techniczne wykonywać. Padło również stwierdzenie odnośnie zastępczego zbiornika – zadam takie pytanie dla inżyniera, w mojej ocenie nie ma takiej możliwości.

Wiesława Kociuba – Pan wójt mówi, że gmina nie jest dziadem i ją stać na wszelkie inwestycyjne rzeczy, jak powstawała wiatra imprezowa było tak, że mieszkańcy się zorganizowali, mój mąż jak zwykle przywoził ziemię, niwelował, Pan Darek Wojtków równali ten teren, gmina się tym nie zainteresowała, jeszcze przez 2 lata upominałam się o rury, które pożyczył od nas Pan Kułakowski, na wiatę daliśmy z mężem wszystkie dachówki, gmina nie poniosła żadnych kosztów, moc pieniędzy wydano, bo ten, co to robił wziął 50 tysięcy, a większość zrobili mieszkańcy.

Irena Łobacz – tak się składa, że to była końcówka poprzedniej kadencji, przed wyborami obecnego wójta, wniosek na „Przystanek Kierzki” podpisywałam ja, pamiętam, że wniosek wypłynął ze środowiska mieszkańców Kierzek, którzy chcieli mieć miejsce do wspólnych spotkań, kwestia zaangażowania i pomocy mieszkańców była na tyle ważna, że obniżała znacznie koszt wykonania zadania. Prawdą jest i nikt temu nie zaprzeczy jak wiele dla mieszkańców zrobił Pan Edmund Kociuba, pamiętam odśnieżanie, naprawy dróg, pamiętam Jego pracę na rzecz sołectwa Kierzek, to trzeba jasno powiedzieć. Wracając do kwestii, którą dzisiaj rozpatrujemy, i Państwo i my, jako gmina wiemy, że jest problem, jak już kilkakrotnie wyjaśniał Pan wójt poczyniono starania o to by poprawić istniejący stan rzeczy. Ktoś projektował oczyszczalnię, ktoś wybudował, jeszcze ktoś inny nadzorował. Może faktycznie czegoś zabrakło. Był geodeta w terenie szkoda, że nikogo „nie tknęło”, aby zapytać, co tam ma być robione, szkoda, że nikt nie powiedział tego, o czym dzisiaj mówi Pani Krystyna, że teren na oczyszczalnię jest niedobry, niewłaściwy, że od 60 lat stoi w tym miejscu woda. Czegoś zabrakło, ale stało się, oczyszczalnię tam postawiono, nie spełnia ona swojego zadania i trzeba zrobić wszystko, aby to naprawić. Pan wójt informował Państwa i na piśmie i dziś, o proponowanych rozwiązaniach. Postępowanie wodno-prawne zostało zawieszone i wszystko na to wskazuje, że nie zostanie odwieszzone, jest propozycja, by wynieść oczyszczalnię o 1 metr w górę, ale jak sami Państwo mówią teraz nie ma takiej możliwości ze względu na ciągłe opady i wysoki stan wody, może Państwo mają jakąś propozycję, co z tym zrobić?

Krystyna Sienkiewicz – tak będzie i wiosną i latem, to naprawdę trzeba dłuższego czasu i bardzo dobrej pogody. Najlepiej przenieść oczyszczalnię w inne miejsce wyżej położone, ja nie wiem, czy wy to w ogóle wyciągniecie. Przyjechali jacyś ludzie z Węgorzewa, coś tam mieli robić, wykopali rowek, żeby spuścić wodę, ale nic nie mogli zrobić.

Marek Sawków – nadal nie mamy odpowiedzi, co dalej z oczyszczalnią w Kierzkach?, ta sprawa nie może czekać do lata, musi być załatwiona natychmiast, nie ma sytuacji bez

wyjścia, to powinien robić wykonawca, niech Pan podejmie jakieś środki. Niech Pan zwróci się do wykonawcy.

Łukasz Kuliś – Pan nie zadał mi pytania, czy ja do tej pory kontaktowałem się w tej sprawie z wykonawcą, Pan od razu formułuje wniosek – robimy wszystko, co możliwe, aby taka sytuacja nie miała miejsca, jakie rozwiązanie ustalono mówiłem kilkakrotnie.

Marek Sawków - to rozwiązanie nie załatwia tematu, mieszkańców interesuje jak najszybsze załatwienie sprawy, to jest sprawa na wczoraj nie na jutro.

Krystyna Sienkiewicz, – kiedy podłączyście dla Pana Koperka wodę i światło, robiliście budynek gminny, wydaliście pieniądze, a człowiek mieszka tam bez światła i bez wody, bez łazienki, przychodzi do mnie po wodę, czy robi sobie kawę, nawet mu zupy dam, ja taka jestem, ja nie mogę tego znieść, ja mu piorę ubrania, tak mi szkoda tego człowieka.

Wójt gminy – żałuję, że nie ma dziś pracownika merytorycznego, który bardzo dobrze zna problem związany z osobą, o której Pani mówi, chcieliśmy rozwiązać ten problem i pomóc, ale niestety nigdy nie można go zastać, pracownik gminy próbował bezskutecznie skontaktować się z nim w różnych godzinach, wysypana była korespondencja ze wskazanymi terminami, była informacja, aby zgłosił się do Urzędu Gminy. Po pół roku może i dłużej pojawił się ten Pan i powiedział, że był zapracowany.

Krystyna Sienkiewicz – ten Pan jest codziennie u mnie, pomaga mi zapraszam pracownika do siebie, mam jego telefon, obiecuję, że zapłacę za wodę jak odkręcicie, On nie ma żadnego dochodu.

Beata Sereda, – jeżeli nic nie ma, to proszę go przywieść do gminy i sprawa się rozwiąże.

Wójt gminy – to jest problem złożony, to są też dane wrażliwe, o których nie chciałbym mówić teraz, GOPS zna sytuację tego Pana, nie jest to tak, że osoba ta została pozostawiona sama sobie.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Beata Sereda przeprowadziła głosowanie.

„Za” uznaniem skargi za zasadną głosowało 3 członków komisji, „przeciw” głosował 1 członek, „wstrzymało się od głosu” 4 członków.

Do pkt. 2/2

Przewodnicząca komisji odczytała treść skargi.

Skarga stanowi zał. nr 5 do protokołu.

Wójt gminy odczytał swoje stanowisko do zarzutów podnoszonych w skardze.

Stanowisko wójta stanowi zał. nr 6 do protokołu.

Radny Domański Mirosław - jak ja mam głosować jak ja nie widziałem nawet tej drogi.

Radna Kinga Kawczyńska – oczyszczalni też Pan nie widział.

Łukasz Kuliś – chciałbym dodać, że to, co mówiła Pani Wiesława wcześniej, że faktura niepodpisana, opłacona, a fizycznie tego kruszywa nie było – to jest nieprawda, jeżeli Państwo uważacie, że jest inaczej to ja bardzo proszę złożcie wniosek do prokuratury, niech odpowiedni organ to zbada.

Krystyna Sienkiewicz – nawet gdyby było nawiezione, to nie ma żadnego znaku.

Mirosław Kulbacki – Fundusz sołecki miał być skierowany na naprawę drogi Jankowski - Racis, drogę zaczęto remontować, Pani przewodnicząca powinna odczytać całą skargę, Pani nie odczytała całej skargi. Tam nie zostało nawiezione kruszywo, remont został zakończony na wycięciu krzaka. Pan wójt czytał, że sukcesywnie nawozi kruszywo, pytam, kiedy Pan w końcu przywiezie kruszywo na tą drogę i uzupełni te ubytki, bo to jest meritum sprawy. Pan non stop na prośbę mieszkańców reaguje i wszystkie sprawy są załatwiane, a na tą sprawę nikt nie reaguje, został jedynie wymieniony jeden przepust, mogę nagrać jak to wygląda, ale tu obecny

radny jeździe akurat tą drogą i dobrze wie jak to wygląda, Pani Kinga również wie. Jeszcze raz pytam, kiedy będzie zrobiony remont i czy w ogóle będzie robiony?

Łukasz Kuliś, – w jakim dokumencie widnieje taki zapis, że jest to droga, o której Pan przed chwilą powiedział. Mieszkańcy mają kserokopie dokumentów, więc mogą sprawdzić, czy rzeczywiście tak została nazwana droga? W skardze, którą Państwo rozpatrują jest taki zapis *w poprzednim roku, (czyli 2016), odcinek ten miał być nawożony kruszywem z funduszu sołeckiego*, ja przedstawiłem do skargi swoje stanowisko, że w 2016 roku nie był wyodrębniany fundusz sołecki. Proszę zobaczyć w dokumentacji, którą Państwo mają, tam jest jasno wskazane, że chodzi o *remont dróg o numerze ew.*, protokół z zebrania jest podpisany, złożony w urzędzie w określonym terminie. W projekcie budżetu w 2014 roku podjętym Zarządzeniem nr 65/2014 Wójta Gminy Banie Mazurskie z dnia 5 listopada 2014 roku w sprawie projektu budżetu gminy na 2015 rok, w projekcie uchwały załączonej do Zarządzenia jest napisane *remont drogi gminnej o numerze 134027N*, w tym czasie był projekt budżetu przesłany do radnych, jak również do Regionalnej Izby Obrachunkowej

Krystyna Sienkiewicz – ile razy mamy mówić, że na tej drodze nie było łyżki żwiru, gdzie ten żwir poszedł i do kogo, może na czyjeś podwórka.

Łukasz Kuliś – ja również poraz kolejny mówię, abyście Państwo powiadomili prokuratora.

Krystyna Sienkiewicz – niech nas Pan nie straszy prokuratorem.

Łukasz Kuliś – to wy mnie oskarżacie, że kruszywo nie trafiło na drogę.

Kinga Kawczyńska – jak pracownik gminy mógł przyjąć wniosek niekompletny, skoro tam nie było numeru ewidencyjnego drogi.

Mirosław Kulbacki – wystarczy, że na zebraniu określono, o którą drogę chodzi, jasno wskazano na drogę Jankowski – Racis, mieszkańcy nie musieli znać numeru drogi.

Łukasz Kuliś – we wrześniu 2014 roku funkcję wójta pełniła sekretarz, jak domniemuję oddelegowała pracownika do obsługi zebrania wiejskiego, pracownik był, o czym świadczy lista obecności z zebrania, wniosek został złożony ze wskazaniem na remont drogi gminnej *o nr ew.* nie ma wskazania, jaki to jest numer drogi. Wniosek o realizację przedsięwzięcia został złożony kilka dni później i we wniosku również nie ma wskazanego numeru ewidencyjnego, kilka dni później był wysłany projekt budżetu, w którym już wskazano numer ewidencyjny – ja nie wiem, na jakiej podstawie pracownik odpowiedzialny za fundusz sołecki wskazał ten numer, bo ktoś ten numer skarbnikowi, który przygotowywał projekt wskazał. Po 20 grudnia uchwalany był projekt uchwały budżetowej, gdzie ten numer ewidencyjny również został zaakceptowany – dziwi mnie, że po 3 latach oświadczacie Państwo, że to nie ta droga, że miało być od tego fragmentu do tego, jeżeli uważaliście Państwo w 2015 roku, że to nie ta droga należało to zgłosić, czy to do wojewody, czy do organów ścigania. Od września prowadzicie Państwo w tej sprawie korespondencję Kierzki – Urząd, formułujecie różne wnioski, ale miejcie w tym wszystkim umiar.

Iwona Janczewska, – jeżeli chodzi o numer tej drogi, to my nie znamy numerów nadawanych jakiegokolwiek drodze i dla tego na zebraniu, na którym planowaliśmy wydatek z funduszu sołeckiego po prostu ten odcinek drogi wymieniliśmy nazwiskami Jankowski – Racis.

Kinga Kawczyńska – na zebraniu był przedstawiciel Urzędu Gminy Andrzej Kułakowski i Maciej Witczak.

Wójt Gminy – zarówno Pan Mirosław, jak i Pani Iwona mówią, że planowany do remontu odcinek drogi z funduszu sołeckiego wpisano w protokole nazwiskami, proszę odczytać ten protokół.

Kinga Kawczyńska – nie jest to zapisane protokół podpisała tylko Pani Sobolewska, nie ma rady sołeckiej.

Irena Łobacz – protokół podpisuje sołtys i protokolant nie jest wymagany podpis całej rady sołeckiej.

Wiesława Kociuba, – dlaczego Pan Witczak i Pan Kułakowski wpisali się, jako mieszkańcy na listę, później zostało zakryte kartką i Państwo powiedzieliście, że to jest ochrona danych osobowych.

Irena Łobacz – w tym miejscu zapewne były podane adresy poszczególnych mieszkańców to, że obaj panowie wpisali się na listę obecności nie znaczy, proszę sobie przypomnieć, czy Oni głosowali, jestem przekonana, że nie, dzisiaj Państwo również wpisali się na listę osób biorących udział w posiedzeniu komisji, ale nie macie Państwo prawa brać udziału w głosowaniu i to jest oczywiste.

Wiesława Kociuba – Pan Kułakowski, jako pracownik Urzędu mógł znać numer drogi, a jak nie znał mógł na zebraniu powiedzieć, że nie zna numeru, ale po powrocie do Urzędu sprawdzić i napisać go do protokołu, tym bardziej, że odpowiadał za drogi.

Łobacz Irena – ma Pani całkowitą rację i wszystko byłoby w porządku, gdyby w protokole zwarty był zapis, o którym mówili Pan Mirosław Kulbacki, Pani Krystyna Sienkiewicz i Pani Iwona Janczewska, – czyli, gdyby ten odcinek drogi zapisano nazwiskami mieszkańców, a tak się nie stało.

Mirosław Kulbacki – tak było sformułowane, jak teraz można mówić, że nie wiadomo, o jaką drogę chodziło, kiedy pracownicy gminni pojechali właśnie na tą drogę wycinać krzaki.

Łukasz Kuliś – stan faktyczny jest taki: mamy protokół z zebrania wiejskiego, mamy wniosek, uchwałę zebrania – wszystkie dokumenty są. Na wniosek mieszkańców o udostępnienie informacji publicznej przekazaliśmy ich kserokopie. Pan Mirosław, jako radny poprzedniej kadencji widział projekt budżetu, w którym jest wskazany numer drogi, dla czego nie zareagował.

Mirosław Kulbacki – jak się robi protokoły – protokół z zebrania z 23.09.2014r, kto z tych ludzi był faktycznie na zebraniu, jest tylko 5 ludzi, którzy byli uczestnikami tego zebrania i Pan wyciąga mi jak się robi protokoły. Tam było tylko 5 ludzi.

Łukasz Kuliś, – jeżeli uznamy, że to, co Pan powiedział nadaje się do zgłoszenia do organów ścigania, to my to zgłosimy.

Mirosław Kulbacki – to ja to wycofam, zadaję Panu konkretne pytanie, kiedy będzie zrobiona ta droga?

Wójt gminy – komisja rewizyjna na wiosnę kontrolowała stan dróg gminnych na terenie naszej gminy, jest na to stosowny protokół, który przedstawiono na sesji, było jasne wskazanie jak wyglądają drogi. Drogi były są i będą remontowane, gdzie będą warunki sprzyjające ku temu, będziemy je sukcesywnie remontować i nie mogę dziś powiedzieć, że zrobimy je w lutym, czy w marcu, bo może się okazać, że w tych miesiącach w ogóle nie da się czegokolwiek robić na drogach.

Mirosław Kulbacki – jeszcze raz ponawiam pytanie, kiedy konkretnie będzie naprawiona ta droga?

Kinga Kawczyńska – odnośnie komisji rewizyjnej i tego sprawdzania dróg – nie jest prawdą, że komisja objedzie drogi gminne i wskaże te, które trzeba naprawić, jeżeli ma się na bieżąco głos mieszkańców, że trzeba im teraz zrobić tą drogę, bo gdzieś tam do kogoś nie można dojechać a może być potrzeba dojazdu karetki, czy innym sprzętem – trzeba konkretnie tym ludziom odpowiedzieć, że zrobię to w jak najszybszym terminie do tego i do tego, niech Pan nie opowiada, że komisja rewizyjna powie, że do Pana Kulbackiego nie robić drogi to się nie będzie robić. I tak nie robi się tych dróg, które wskazała komisja rewizyjna.

Radny Adam Marek Wawer – przed kontrolą zebraliśmy się na sali, aby ustalić, na które drogi jedziemy, Pani nie mówi prawdy, my wskazywaliśmy ta droga, tamta droga, Kierzki były ominięte. My nie możemy jednego dnia objechać wszystkich dróg.

Radny Karol Szablak – my nie powinniśmy w ogóle jeździć po kontroli dróg, komisja rewizyjna kontroluje wójta, jego działania, a nie drogi, tu potrzebni są fachowcy, my możemy spojrzeć w dokumenty, czy Pan wójt wydał pieniądze na żwir, czy kupił, czy nie kupił, to jest

ważne. Do takiej kontroli trzeba fachowców, jeden z nas jest rolnikiem, drugi piekarzem, trzeci kierowcą, czy my jesteśmy fachowcami od kontroli? My papiery mamy sprawdzać a nie filozofować na drogach.

Wójt gminy – Panie radny nie argument siły tylko siła argumentów tu powinna przemawiać, bo zaczynamy rozmawiać coraz głośniejsze, staram się to tonować. Pani radna Kinga wskazywała już słynną drogę w Surminach, znowu stwierdziła Pani, że nie była remontowana, zachęcam, aby Pani porozmawiała z mieszkańcami, którzy poruszają się tą drogą, bo do zabudowań droga była naprawiana, co najmniej 2 czy 3 razy, pokazywałem Państwu zdjęcia.

Kinga Kawczyńska – nie wiem Pan chyba naprawiał nie tą drogę, ja również robiłam zdjęcia i moje są aktualniejsze, droga jest nieprzejezdna a my będziemy się na zdjęcia przekomarzać.

Domański Mirosław – jest taka pogoda a nie inna, ja jutro na Mieduniszki nie przejadę żwirówką.

Mirosław Kulbacki – nadal nie mamy odpowiedzi, kiedy w końcu będzie naprawiona ta droga? Mam jeszcze pytanie, w jakim stopniu gmina jest przygotowana do zimy i czy w ogóle jest przygotowana nas, jako mieszkańców bardzo to trapi.

Wójt gminy – oczywiście, że jesteśmy przygotowani, jesteśmy w trakcie zakupu nowego sprzętu do posypywania, ciągniki przygotowane, oby tej zimy nie było, nie widzę żadnego problemu.

Mirosław Kulbacki, – jakie ciągniki, z tego, co słyszałem to jeden jest połamany.

Wójt gminy – widzę, że Pan ma niespójne dane, osoba, która chodzi na warsztaty nie ma aktualnych informacji.

Łukasz Kulbacki – przepraszam, jak byłem na warsztatach to w innej sprawie się ze mną konsultowali a nie w tej, że połamany jest ciągnik.

Wójt gminy – niepołamany ciągnik tylko jest pęknięte mocowanie tura.

Łukasz Kulbacki, – kiedy w końcu będzie zrobiona nasza droga? Wójt dalej nie odpowiada na nasze pytania, mówił Pan, że zostały wymienione przepustki tak, ale jeden, gdzie były zgłaszane trzy, mamy dalej problem z wyjazdem, niszczyliśmy sprzęt, jaki mamy, jak nie odbiorą nam mleka, kto nam za to zapłaci, do kogo ja mam kierować te sprawy.

Wójt gminy – już o tym wszystkim słyszałem, że nie dojedzie mleczarnia, śmieciarka, nie pojedzie autobus po dzieci – naprawdę idziemy w skrajny populizm. Prawda - przepust został wymieniony jeden, było zgłaszanych więcej, dziwne tylko, że przez dwa lata uległy takiej degradacji. Na terenie gminy mamy tyle dróg, że trzeba podjąć decyzję robić jedną od początku do końca, czy zasypywać dziury na innych na terenie całej gminy, bo mamy nie tylko Kierzki - są Mieduniszki, Budziska, Surminy itd. 3.400 ton materiału, którego nie ma na placu, czyli co się z nim stało – poszło na drogi.

Mirosław Kulbacki – to, dla czego nie zostało przywiezione na naszą drogę sam bym te dziury zasypał.

Kacper Kotara – ja również wielokrotnie zgłaszałam potrzebę naprawy naszej drogi i albo było za mokro albo sprzęt był w innej części gminy, potem nie było sprzętu, potem nie było przepustów, to był mój błąd, że nie brałam pisma potwierdzającego swoją obecność w gminie, jak było sucho nie było czasu, bo były inne prace, teraz jest znowu za mokro.

Przewodnicząca komisji przeprowadziła głosowanie. „Za” uznaniem skargi za bezzasadną głosowało 3, „przeciw” głosowało 3 radnych, „wstrzymało się od głosu” 2 radnych.

Do pkt. 3

Sprawy różne.

Radny Karol Szablak - zostałem upoważniony do zadania Panu wójtowi pytania, – co z pompą wodną do Szkoły w Lisach, która była obiecana pismem przez Pana w 1-ym kwartale tego roku, było powiedziane, że wszystko będzie w porządku, zima się zaczęła, Szkoła – EDUKATOR Łomża poniosła straty, bo musieli kupić pompę, gdzie sam Pan dyrektor twierdził, że zamiast na dzieci wydać te pieniądze musiał wydać na gminny budynek?

Łukasz Kuliś – wójt gminy – bardzo dobrze, że Pan dyrektor zaznaczył, że jest to budynek gminny, EDUKATOR ma ten budynek nieodpłatnie, ze środków gminnych była robiona podłoga, ogrodzenie, należy jasno mówić, że są środki eksploatacyjne, które się zużywają i które należy zakupić. Twierdzenie, że zamiast wydać na dzieci wydał pieniądze na budynek gminny, to ja przepraszam, ale jeszcze raz powtórzę – nieodpłatnie korzystają z tego budynku. Co do środków, Pan, jako wieloletni radny mając w pamięci ile gminę kosztowała szkoła, a teraz jak jest subwencja to rodzi się prosty argument, że Szkoła w Lisach nie ma dużo mniejszego finansowania niż wtedy, gdy była Szkołą publiczną. Wiem też, że to pytanie jest zadane celowo, Pan dyrektor kierował się do nas z wnioskiem, o możliwość wymiany drzwi wejściowych do budynku, gdzie wskazywał wymiary, które nie odpowiadają aktualnym wymogom i na które nie mogliśmy się zgodzić, taką informację mogę przygotować na sesję w sprawach różnych, bo informacja w terenie chodzi zupełnie inna, że to wójt blokuje możliwość wymiany drzwi dla dyrektora, nie wiem tylko, czy taka informacja jest przekazywana przez mieszkańców, czy faktycznie taki wniosek był formułowany. Te pisma, które były formułowane w sprawie drzwi nie spełniały norm i wymogów w odpowiedzi wskazano, że jeżeli będą wskazania na właściwe normy, to taki wniosek zostanie zaakceptowany.

Karol Szablak – czy gmina jakoś dołoży się do tej pompy, bo już jest kupiona?

Wójt gminy – jak jest kupiona to będzie eksploatowana.

Karol Szablak – bardzo dobrze, że ten Pan dyrektor wziął tą szkołę, mamy prosty przykład, co stało się ze szkołą w Żabinie, tam nie idzie żadna złotówka, to samo by było w Lisach. My, jako gmina i mieszkańcy powinniśmy się cieszyć i pomagać a nie blokować. Kupić taką pompę za 4 tys.zł, jaki to wydatek dla gminy, żaden, nie powinniśmy nawet na ten temat dyskutować, bo to jest za błaha sprawa. Trzeba wesprzeć szkołę.

Wójt gminy – my to robimy od początku, był wniosek o przekazanie dalszych pomieszczeń, bo szkoła będzie 8 –o klasowa, wniosek został uwzględniony, co zrodziło kolejne problemy, bo na przyszły rok trzeba będzie o tym myśleć o zabezpieczeniu lokalu dla sołectwa. Jeśli chodzi o Żabin –zachęcam, aby pamięcią sięgnąć do 2015 roku i całą dyskusję wokół powstania Środowiskowego Domu Samopomocy.

Karol Szablak, – o czym Pan mówi Rada w pierwszym głosowaniu przegłosowała jego utworzenie i dała Panu w ręce, żeby Pan to robił, teraz Pan chce powiedzieć, że to Rada nie zrobiła czegoś?

Wójt gminy-zachęcam do obejrzenia filmiku udostępnianego na GOŁDAP. Info, w którym wójt przedstawia pomysł na szkołę. Zapewniam, że cały czas są podejmowane czynności w sprawie budynku po szkole w Żabinie.

Radny Marek Sawków, – jako najstarszy wiekiem rany bardzo proszę Pana wójta, żeby Pan powiedział tym swoim pracownikom, żeby bardziej się pochylali nad potrzebami mieszkańców, bo z tego, co tu dzisiaj wynika oni się odwracają do nich plecami, nie Pan zaznaczam, Pan może nawet tego nie widzi, co oni robią w terenie.

Wójt gminy – ma Pan rację, mam takich pracowników, którzy robią „złą robotę” w terenie, podejmujemy czynności, aby ten stan rzeczy się zmienił.

Wiesława Kociuba – najbardziej arogancką dla mnie osobą w tej chwili jest Pani Abramowicz, jak przyjechała na spotkanie, zna się na prawie, na medycynie, zna się na zwierzętach, zna się na oczyszczalni, bo między innymi ją odbierała i w ogóle zna się na wszystkim, teraz mam taką sytuację, że mój mąż się poślizgnął i wpadł na teren gminny do rowu – Pani Abramowicz do mnie mówi, *a kto dla Pana Kociuby kazał wchodzić na teren gminny?* Jak różni pracownicy chodzą po naszym terenie to ja nic nie mówię, powiedziałam o tym by postawiła tabliczki, że to teren gminny, Pani Abramowicz rzuciła słuchawką.

Wójt gminy – Pani później do mnie dzwoniła, mówiłem, że jeżeli była taka sytuacja, gdzie pracownik brzydko odniósł się do mieszkańca wyciągniemy konsekwencje. Wy obraliście jeden kierunek, żeby złapać prąd i atak na wójta.

Wiesława Kociuba – Panie wójcie, my nic do Pana nie mamy, dziś Pan jest włodarzem, jutro może być Pan Nowak lub Kowalski, mnie nie obchodzi, co Pan prywatnie robi, Pan jest urzędnikiem, ja dzwonię albo do pracownika, albo do Pana nie tylko w sprawie dojazdu do mnie tylko do wszystkich mieszkańców. Do nas przyjeżdża bardzo dużo ludzi i mówią, że mamy tragiczny dojazd. Ludzie niszczą sobie sprzęt i pojazdy. Mój mąż odśnieżał ludziom drogi do 4 nad ranem pod sam próg. Powiat znowu chce z nami zawrzeć umowę na odśnieżanie, jakby było coś nie tak, to by o to nie zabiegali. Myśmy się na Pana nie uwzięli, ja mogę Pana osobiście lubić i darzyć sympatią.

Wójt gminy – ma Pani rację, że jak Pani małżonek odśnieżał to drogi były dobrze odśnieżone, choć różne były sytuacje, gdzie nie do końca wszystko było dobrze. Wróć jeszcze do rozmowy telefonicznej powiedziałem Pani, że jeżeli była lub będzie taka sytuacja, że pracownik źle się zachował, uległ emocjom, ja z pracownikiem przeprowadzę rozmowę. Taką rozmowę przeprowadziłem z Panią Agnieszką Abramowicz i myślę, że się sporo zmieniło, staramy się, aby ten Urząd był naprawdę przyjazny dla mieszkańca.

Wiesława Kociuba – dam Panu do porównania dwie osoby, dwóch Pana pracowników Pana Łukasza Kondratowicza i Panią Agnieszkę Abramowicz – to jak niebo i ziemia, Pan Łukasz jest spokojny, jest zrównoważony, spokojnie wysłucha, nigdy nie podniósł na nikogo głosu, zawsze odnosi się z szacunkiem.

W dalszym ciągu posiedzenia prowadzono dyskusję na temat ŚDS, Domu Pomocy Społecznej oraz potrzeby zainteresowania się sytuacją osób starszych.

Kacper Kotara za chwilę mam wizytę u lekarza i już muszę wyjść, jednak chciałbym zapytać, czy jak będzie pogoda to to jest szansa, żeby wstawić przepusty, czy one są, czy mają wymiar prawidłowy, bo Pani Abramowicz powiedziała, że muszą mieć odpowiedni wymiar, że teraz są jakieś „9”, czy coś takiego.

Łukasz Kuliś – musiałbym sprawdzić, czy te dziewięciometrowe są, a to, że wymiar trzeba znać, to chyba oczywiste.

Mirosław Kulbacki – ten przepust była zgłaszany kilka razy. Pan wójt ewidentnie tej drogi nie chce nam zrobić, my płacimy podatki, Pan wójt ma zapisane w ustawie, że do obowiązków gminy należy utrzymanie przejezdności dróg, czy to jest zachowane?

Wójt gminy – tak przejezdność jest zachowana. Ze względu na to, że za chwilę mam kolejne spotkanie z Panem starostą właśnie w sprawie dróg, muszę opuścić posiedzenie.

Mirosław Kulbacki – Pan nie odpowiedział nam, kiedy zostanie naprawiona nasza droga.

Wójt gminy – w 2018 roku do czerwca.

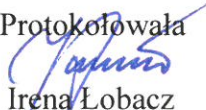
Mirosław Kulbacki – oświadczam, że o ile nie będzie zrobiona, to ja w najbliższym czasie wynajmę firmę i kosztami obciążę gminę.

Do pkt. 4

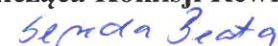
W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia przewodnicząca Komisji dokonała zamknięcia posiedzenia.

Na tym posiedzenie i protokół zakończono.

Protokołowała


Irena Łobacz

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej


Beata Sereda